

Sygn. akt II K 258/16

PR 1 Ds 347/2016

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Oleśnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Wojciech Dorożyński

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Kot

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 9 listopada 2016 roku i 19 grudnia 2016 roku sprawy:

M. G. (G.) s. P. i K. z domu Ś. ur. (...) w O.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 28 marca 2016 roku na trasie pomiędzy miejscowościami K.-P., woj. (...), działając umyślnie, będąc w stanie nietrzeźwości, badanie – 1,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (I badanie – 2,6 ‰, II badanie – 2,3 ‰, alkoholu we krwi), w ruchu lądowym, kierował samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...),

- to jest o przestępstwo z art. 178 a § 1 kk;

II. w dniu 28 marca 2016 roku w K. Powiatowej Policji w O. przy ul. (...) woj. (...), używając słów powszechnie uważanych za obelżywe, dokonał znieważenia funkcjonariusza policji asp. sztab. S. J. przy czym działał podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych oraz groził mu pobiciem i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u zagrożonego uzasadnione obawy, że zostaną spełnione,

- to jest o przestępstwo z art. 226 §1 kk i art. 190 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk;

1. oskarżonego **M. G.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I części wstępnej wyroku czynu z art. 178a§ 1 kk i za to na podstawie art. 178a§ 1 kk w zw. z art. 34§ 1 i 1a pkt 1 kk oraz art. 35§ 1 kk wymierza mu karę 6 / sześciu/ miesięcy ograniczenia wolności, połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w ilości 30 /trzydzieści/ godzin miesięcznie;

2. na podstawie art. 42 § 2 kk i art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego M. G. środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, objętych kategorią B prawa jazdy, na okres 4 /czterech/ lat;

3. na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego M. G. do zwrotu prawa jazdy do starostwa powiatowego;

4. na podstawie art. 43a §2 kk orzeka od oskarżonego M. G. świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5000 /pięć tysięcy/ złotych;

5. oskarżonego M. G. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przyjmując, że działał on umyślnie, to jest czynu z art. 226§ 1 kk i art. 190§ 1 kk przy zastosowaniu art. 11§ 2 kk i za to na podstawie art. 190§ 1 kk i art. 11§ 3 kk oraz art. art. 34§ 1 i 1a pkt 1 kk oraz 35§ 1 kk wymierza mu karę 6 / sześciu/ miesięcy ograniczenia wolności, połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w ilości 30 /trzydzieści/ godzin miesięcznie;

6. na podstawie art. 85§ 1 kk i art. 86§ 1 i 3 kk orzeka oskarżonemu za zbiegające się przestępstwa w punktach 1 i 5 wyroku karę łączną 8 /ośmiu/ miesięcy ograniczenia wolności, połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30/trzydzieści/ godzin miesięcznie;

7. na podstawie art. 63§ 1 kk zalicza oskarżonemu M. G. na poczet kary łącznej ograniczenia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 28.03.2016 roku godzina 17:55 do 29.03.2016 roku godz. 15:15 /jeden dzień/, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

8. na podstawie art. 627 kpk oraz 2 ust.2 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go całością wydatków w kwocie 390,44 (trzysta dziewięćdziesiąt złotych i czterdzieści cztery grosze) złotych poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 258/16

UZASADNIENIE

Zwięzłe wskazanie udowodnionych faktów oraz dowodów, na których się oparto:

W dniu 28 marca 2016 roku M. G., zamieszkały w (...), od godzin południowych spożywał alkohol. / dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. G. k. 111 v-112 akt/

Między godziną 17 a 17:30 M. G. kierował po drodze publicznej, samochodem marki O. (...) o nr. rej. (...). Znajdował się w stanie nietrzeźwości. Jechał w kierunku miejscowości K.. W pobliżu skrzyżowania zjechał z jezdni do rowu przy posesji nr (...). Odgłos trzaśnięcia drzwi zwrócił uwagę mieszkającej naprzeciwko U. K.. Kiedy wyjrzała na drogę zauważyła przy samochodzie M. G., który wyszedł z samochodu. Następnie zaczął on odchodzić od samochodu. Kiedy przybył samochodem na miejsce patrol policyjny w składzie (...) - M., kierowcy nie było przy samochodzie. Pojechali dalej i zatrzymali do kontroli M. G., który w rozmowie potwierdził, że był kierowcą samochodu marki O. (...). Miał on przy sobie kluczyki od samochodu. Policjanci najpierw z M. G. wrócili do samochodu, przeprowadzili badanie trzeźwości M. G. urządzeniem alkosensor. Wynik badania wynosił 1 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. M. G. nie miał przy sobie dokumentów prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego. Następnie został on przewieziony do O.. W szpitalu pobrano próbki do badań krwi. Wynik próbki pobranej o godzinie 19 wynosił 2,6 promila zawartości alkoholu we krwi, a próbki pobranej o godzinie 20:20 wyniósł 2,3 promila zawartości alkoholu we krwi. M. G. mówił niewyraźnie, chód miał niepewny i czuć było od niego woń alkoholu. / dowód: zeznania świadków: S. J. k. 114-114v, 16v, B. M. k. 116v, 58v, R. P. k. 50v, U. K. k. 122, 61v, dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia k. 2-12, protokół badania trzeźwości urządzeniem alkosensor k. 13, protokoły pobrania krwi do badań wraz ze sprawozdaniem z badań k. 54-57 akt/

Podczas pierwszego pobytu w szpitalu a potem na placu przed Komendą Policji w O. i wewnątrz niej M. G. zachowywał się agresywnie, nie chciał wykonywać poleceń policjantów, na placu przed K. oddał mocz, twierdząc, że nikt nie będzie mu mówił kiedy ma tę czynność wykonać. Do budynku K. został doprowadzony przy pomocy policjantów z KPP O.. W tym czasie jego agresja słowna była zwrócona głównie wobec S. J.. Wyzywał go słowami obraźliwymi i wulgarnymi typu: ty (...), (...), (...), (...). Kierował też wobec niego groźby pozbawienia życia i pobicia, również używając wulgarnych określeń, że go załatwi, że jest pogrzebany i jego ludzkie z O. go (...), pogrzebią. Słowa te wypowiadał także w obecności innych funkcjonariuszy Policji na Komendzie Policji. Agresja M. G. narastała, zapowiadał też, że nie będzie wykonywał dalszych poleceń S. J., który jednak w żaden sposób nie prowokował M. G.. Wobec takiej postawy M. G., S. J. wycofał się z dalszych czynności wobec niego. Na drugie badanie do szpitala (...) już go nie doprowadzał. / dowód: zeznania świadków S. J. k. 16v, 114v-115, B. M. k. 116v-117, 58v-59, J. P. k. 40v, 119-119v, K. K. k. 120, 52v akt/

Po ponownym doprowadzeniu do Komendy Policji M. G. nadal zachowywał się agresywnie. Nie chciał wykonywać poleceń. Po osadzeniu w policyjnej izbie zatrzymań jego agresja nie ustępowała, krzyczał, uderzał o elementy celi.

Policjanci założyli mu kaftan bezpieczeństwa i kask ochronny. /dowód: zeznania świadków K. K. k. 52v, M. F. k. 70v, 123v-124 akt/

M. G. ma wykształcenie zawodowe- elektromonter taboru szynowego. Obecnie nie pracuje. Poprzednio pracował za granicą na budowach. Jego żona pracuje. Jest właścicielem samochodu O. (...) rocznik 2004 i V. (...) rocznik 2001. Nie był karany. Nie był też leczony psychiatrycznie. /dane osobowe k. 111v, karta karna k. 108 akt/

Wskazanie dowodów, którym nie dano wiary:

Nie dano wiary wyjaśnieniem oskarżonego, że nie kierował swoim samochodem o. v. (...) w dniu 28 marca 2016 roku, która to jazda zakończyła się uderzeniem w rów w pobliżu skrzyżowania w miejscowości P.. Wyjaśnienia oskarżonego, że tym samochodem kierowała jakaś nieznana mu osoba są nieprzekonujące a przede wszystkim pozostają w sprzeczności ze spójnymi zeznaniami świadków S. J., B. M., R. P. i U. K.. Sekwencja zdarzeń wynikająca z relacji wskazanych świadków jednoznacznie wskazuje, że to oskarżony M. G. kierował samochodem marki O. (...) a nie jakaś bliżej nieokreślona osoba. Z zeznań świadka R. P., który pełnił wówczas służbę w KP w P., wynika mianowicie, że otrzymał informację, zgłoszenie od żony oskarżonego, która podała, że jej mąż wyjechał z domu w P. samochodem w kierunku K. i jest pijany. Podała markę i numer rejestracyjny pojazdu. Świadek R. P. wysłał w ten rejon patrol policyjny w składzie (...), B. M.. Wskazany pojazd odnaleźli w rowie przy skrzyżowaniu w P.. Przy samochodzie wtedy nikogo nie było, ale w odległości 150 metrów od tego pojazdu zauważyli mężczyznę. Podjechali do niego, tym mężczyzną okazał się oskarżony M. G., który podał swe dane i potwierdził, że to on kierował samochodem, który jest w rowie. Miał też przy sobie kluczyki. Fakt tego przyznania potwierdzają zgodnie i konsekwentnie oboje świadkowie S. J. i B. M.. Następnie podjechali oni z oskarżonym do samochodu. Świadek U. K. mieszkająca naprzeciwko posesji, gdzie doszło do kolizji, widziała oskarżonego, którego przywieźli wówczas na miejsce policjanci. Rozpoznała ona oskarżonego, jako osobę, którą widziała wcześniej przy samochodzie, kiedy to wyjrzała na drogę, po tym jak usłyszała odgłos trzaśnięcia drzwi przy zamykaniu. Wówczas przy samochodzie nie było innej osoby poza mężczyzną, którego potem przywieźli policjanci. Świadek U. K. jest tu osobą całkowicie postronną, niezwiązaną z oskarżonym, brak jest więc po jej stronie interesu, aby podawać jakieś nieprawdziwe okoliczności co do zdarzenia. Wprawdzie zatem świadek U. K. nie widziała samego momentu kolizyjnego, ale nie może ulegać wątpliwości, że sytuacja, którą widziała, nastąpiła w krótkim odstępie czasu od samej kolizji. Dla mieszkających przy drodze osób samochód wbity w rów jest obiektem łatwo zauważalnym i przyciągającym uwagę. Oskarżony zatem winien widzieć osobę, która oddalałaby się od samochodu po kolizji, gdyby rzeczywiście tam była obecna. Treść zeznań świadka U. K. potwierdza w każdym razie wersje świadków policjantów, że kiedy przyjechali na miejsce, oskarżonego przy samochodzie nie było, bo się oddalił. Osobę zaś którą potem zatrzymali M. G. i dowieźli do miejsca pozostawienia samochodu o. (...), U. K. rozpoznała, jako mężczyznę, który stał wcześniej przy tym samochodzie. Fakt, że podczas pierwszych zeznań świadek U. K., stwierdziła, że nie wie czy by rozpoznała tę osobę, nie wpływa na wiarygodność jej relacji na rozprawie, gdzie stwierdziła tożsamość między osobą, którą widziała najpierw przy samochodzie, a osobą, którą potem policjanci przywieźli na miejsce zdarzenia. Treść zeznań z dochodzenia świadka nie ujawnia bowiem jej wątpliwości co do tożsamości osoby zaobserwowanej a potem przywiezionej. Bo w tym zakresie świadek nie miał wątpliwości. Można to poznać po sylwetce, ubiorze, które to cechy w dniu zdarzenia świadek pamiętała i mogła wyrazić nawet obecnie swe przekonanie o identyczności tych osób. Czym innym natomiast jest rozpoznanie konkretnej osoby, jako tej którą wówczas widziała, i którą dowieźli policjanci. Tożsamość tej osoby zatrzymanej i dowiezionej do samochodu ustali już wówczas policjanci i dlatego nie można mieć wątpliwości, że tą osobą był oskarżony M. G.. Faktu wykonywania z nim czynności przez policjantów, oskarżony przecież nawet nie negował. Nie jest też prawdą co wyjaśniał początkowo oskarżony, że nie miał przy sobie kluczyków tylko osoba, która kierowała samochodem. Tymczasem znowu ze zgodnych zeznań świadków S. J. i B. M. wynika, że oskarżony miał przy sobie kluczyki do samochodu. Po zeznaniach świadka S. J. na rozprawie oskarżony zresztą zmienił swe stanowisko, bo przyznał możliwość, że te kluczyki jednak przy sobie miał. Oskarżony nie jest tu zatem w opisie zdarzeń nawet w trakcie jednej rozprawy konsekwentny. Fakt z kolei, że świadek R. P. na rozprawie nie podał, że otrzymał zgłoszenie o nietrzeźwym kierującym od żony oskarżonego, ale że takie zgłoszenie prawdopodobnie otrzymał od dyżurnego z KPP O., nie podważa prawdziwości wystąpienia tego zgłoszenia ze strony B. G., żony oskarżonego. Świadek R. P. na rozprawie przecież potwierdził treść zeznań z dochodzenia, gdzie ta okoliczność

jest podana. Natomiast jego nieprawidłowe stwierdzenie na rozprawie o zgłoszeniu uzyskanym z KPP O. jest oczywistą omyłką, związaną z niepamięcią świadka. Stwierdzenie to na rozprawie nie było przecież stanowcze i świadek złożył zastrzeżenie, że tak prawdopodobnie było, ale tego nie pamięta. Trudno zatem stawiać zarzut temu świadkowi, że podał w zeznaniach dwie stanowcze oraz różne wersje zdarzeń. Treść zeznań na rozprawie tego świadka jest obarczona niepamięcią i upływem czasu. W toku wykonywania wielu czynności służbowych, szereg okoliczności nakłada się z różnych spraw i zapewne świadek odwołał się tu do występującej w praktyce innych zdarzeń okoliczności, że takie powiadomienia o nietrzeźwych kierujących są mu przekazywane od dyżurnego z KPP w O.. W każdym razie jak już wskazano świadek potwierdził wersję z dochodzenia, którą z pewnością wówczas lepiej pamiętał, skoro składał zeznania po 15 dniach od zdarzenia. Z kolei świadek G. T. również nie był naocznym obserwatorem jak oskarżony kierował samochodem, ale jego zeznania w pośredni sposób potwierdzają tę okoliczność. Mianowicie oskarżony dzwonił do rodziny, aby pomogli mu wyciągnąć samochód, gdyż wjechał do rowu. Świadek G. T. pojechał właśnie na miejsce zdarzenia w tym celu, ale była tam już policja. Policjant poprosił go o zabezpieczenie samochodu, informując, że M. G. wjechał do rowu. Oskarżony zatem na tamtym etapie w ogóle nie kwestionował faktu, że kierował swoim samochodem tak wobec rodziny, jak i wobec policjantów i o żadnych osobach trzecich nie wspominał. Informował za to, że to on wjechał do rowu. Informacja zaś policjanta o wjechaniu do rowu przez oskarżonego przekazana świadkowi G. T., również zapewne opierała się na przyznaniu tego faktu przez oskarżonego. Co zaistniało właśnie podczas rozmowy, o której zeznawali świadkowie S. J. i B. M..

Nie dano wiary oskarżonemu również co do tego, że nie groził S. J. pobiciem oraz pozbawianiem życia. Jego wyjaśnienia pozostają tu w sprzeczności ze zgodnymi zeznaniami świadków S. J., B. M. oraz K. K.. Treść tych gróźb podana przez pokrzywdzonego ma tu potwierdzenie w pełni zeznaniami tych dwóch bezpośrednich świadków B. M. oraz K. K., który pracuje w innej jednostce policyjnej niż ci pierwsi dwoje funkcjonariusze. Treść tych gróźb była zaś charakterystyczna i niepodobna przyjąć zatem, że są one tylko wymysłem samego pokrzywdzonego. Zresztą sam S. J. również nie miał żadnego interesu, aby pomawiać oskarżonego o ten dodatkowy czyn, polegający na groźbach karalnych. Sam oskarżony nie kwestionował, że doszło do sporu między nim a tym funkcjonariuszem Policji i że pod jego adresem używał słów wulgarnych. Te wyjaśnienia oskarżonego zatem w oczywisty sposób uwiarygodniają relacje wskazanych świadków policjantów również co do gróźb karalnych. Tego rodzaju groźby miały przecież też bardzo wulgarny charakter i sytuacyjnie i psychologicznie łączy się z wyzwiskami, do których oskarżony się przyznał. Świadcowie ww. wskazywali tu mianowicie na charakterystyczne zapowiedzi oskarżonego pod adresem S. J., że go zapierdoli, że naśle na niego swoich kolegów z O., którzy go pobiją załatwią, pogrzebią. Zachodząca natomiast rozbieżność w zeznaniach świadków S. J. i B. M. co do tego, czy oskarżony domagał się pójścia do toalety podczas pobytu w szpitalu, nie ma tu żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tych świadków, co do faktu wypowiedziania gróźb karalnych przez oskarżonego wobec S. J.. Wskazana okoliczność ma bowiem marginalne znaczenie dla obecnej sprawy i nie może rozstrzygać generalnie o wartości dowodowej poszczególnych zeznań świadków. Wskazana kwestia, dotycząca domagania się przez oskarżonego oddania moczu w szpitalu, właśnie poprzez swą epizodyczność, mogła być przez świadków różnie zapamiętana. Nie przywiązywali oni wówczas do niej większej wagi w kontekście innych zachowań się oskarżonego. Natomiast świadkowie mogli ją lepiej zapamiętać dopiero w związku z późniejszym zachowaniem się oskarżonego na parkingu policyjnym, gdzie oskarżony w sposób nieobyczajny oddał mocz. Treść zeznań świadka J. P. funkcjonariusza KPP O., który pomagał w doprowadzeniu oskarżonego do budynku K., który to nie przytoczył słów oskarżonego o cechach groźby, w żadnym razie nie podważa wiarygodności zeznań świadków S. J., B. M. i K. K.. Świadek ten bowiem zeznał, że nie potrafi przytoczyć treści słów wypowiedzianych przez oskarżonego k.40v. Potwierdza jedynie, że takie słowa wykrzykiwał pod adresem S. J.. Trudno zatem oczekiwać od świadka, że takie słowa mógłby potwierdzić na rozprawie, w szczególności gróźb, skoro nie był w stanie tego uczynić w toku dochodzenia w dniu 7 kwietnia 2016 roku, czyli 10 dni po zdarzeniu. Świadek ten zatem nie wykluczył faktu takich gróźb, stwierdził jedynie, że nie przypomina sobie konkretnych słów oskarżonego. Świadek J.P.zresztą tylko pomagał w doprowadzeniu oskarżonego do pomieszczenia na K. a potem wrócił do swoich obowiązków, był zatem tylko przy oskarżonym stosunkowo krótko a na dodatek podczas czynności doprowadzania pobudzonego oskarżonego. Czynności tej towarzyszyło znaczne zamieszanie oraz szereg wykrzykiwanych przez oskarżonego słów. Nie może zatem dziwić fakt, że świadek ten nie był w stanie przytoczyć konkretnych słów, które wówczas oskarżony wypowiadał.

Nie dano też wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. G., że był prowokowany przez S. J.. Przeczą temu mianowicie zeznania innych świadków B. M., J. P. oraz K. K., którzy zgodnie zaprzeczyli, aby S. J. zachowywał się prowokacyjnie wobec oskarżonego. Z zeznań świadka B. M. wynika, że nawet kiedy S. J. wycofał się, odszedł od stolika, to oskarżony nadal do niego podchodził i prowokował do potyczek słownych. Fakt, że S. J. wycofał się z dalszych czynności i nie brał udziału w drugim doprowadzeniu oskarżonego na badania w szpitalu najlepiej świadczy o tym, że S. J. nie był zainteresowany w podtrzymywaniu agresji oskarżonego i wykazywał postawę ugodową. Natomiast agresja oskarżonego była elementem samoistnym, zależnym tylko od niego, bo nawet gdy S. J. nie było już w Komendzie Powiatowej Policji w O., dalej był on agresywny, co spowodowało konieczność zastosowania wobec niego kaftana bezpieczeństwa w pomieszczeniu dla zatrzymanych.

Treść zeznań świadków J. K., M. F. oraz G. T. do omawianych kwestii niczego nie wnosi, gdyż nie byli obecni podczas czynności z udziałem oskarżonego w obecności S. J.. Świadek M. F. potwierdził natomiast agresywne zachowanie się oskarżonego jeszcze w pomieszczeniu dla zatrzymanych.

Dokonane ustalenia uzasadniają przypisanie oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu przestępstwa z art. 178a§1 kk albowiem w dniu 28 marca 2016 roku kierował w ruchu lądowym drogą publiczną między P. a K. pojazdem mechanicznym, będąc w stanie nietrzeźwości. Ustawowy próg tego stanu zaczyna się od 0,51 ‰ zawartości alkoholu we krwi wydychanym powietrzu- art. 115 § 16 pkt 1 kk- podczas gdy u oskarżonego to stężenie wynosiło 2,6 ‰. Oskarżony działał umyślnie. Chciał bowiem kierować samochodem w stanie nietrzeźwości i w tym kierunku podjął realne działania. Wiedział przecież, że spożywał alkohol w krótkim czasie przed jazdą samochodem. Stężenie alkoholu w jego organizmie było bardzo duże, miał niepewny chód oraz wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Okoliczności te pozwalały oskarżonemu na zorientowanie się co do stanu, w którym się znajdował.

Wymierzona kara ograniczenia wolności jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Jako okoliczności obciążające potraktowano bardzo duże pięciokrotne przekroczenie ustawowego progu stanu nietrzeźwości, spowodowanie sytuacji niebezpieczeństwa w ruchu w postaci wjazdu do rowu przy ogrodzeniu cudzej posesji, jazdę bez dokumentów, jako okoliczność łagodzącą potraktowano dotychczasową niekaralność oskarżonego. Oskarżony jest osobą niepracującą, a zatem kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne 30 godzin miesięcznie jest odpowiednią dolegliwością, która powinna uzmysłowić oskarżonemu naganność jego postępowania i wpłynąć na zmianę jego podejścia do kwestii przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w przyszłości.

Orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wobec sprawców przestępstwa z art. 178a§ 1 kk jest na podstawie art. 42§ 2 kk obowiązkowe w wymiarze od 3 lat do lat 15. Orzeczono tu zakaz w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia 4 lat prowadzenia pojazdów, objętych uprawnieniami B prawa jazdy, gdyż jest to wymiar dolegliwy a oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa w komunikacji. Natomiast istotnym elementem wpływającym na podwyższenie wymiaru tego zakazu w porównaniu do minimum ustawowego jest bardzo duże stężenie stanu nietrzeźwości, o czym była już wyżej mowa. Trudno w odniesieniu do tego rodzaju sprawców uzasadnić wymierzenie zakazu na poziomie całkowitego minimum ustawowego. Dodatkowym elementem obciążającym jest tu fakt naruszenia innych przepisów porządkowych w ruchu drogowym, mianowicie oskarżony kierował samochodem nie mając przy sobie wymaganych dokumentów: prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego. Ten lekceważący stosunek oskarżonego do przestrzegania zasad i przepisów ruchu drogowym musi zatem mieć odpowiednie przełożenie na wymiar orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów i z tego powodu nie orzekano zakazu na poziomie minimum ustawowego. Na podstawie art. 43 § 3 kk nałożono na oskarżonego obowiązek zwrotu prawa jazdy do starostwa powiatowego, gdyż dokument ten nie został mu dotychczas zatrzymany.

Również na podstawie art. 43a§ 2 kk orzeczenie świadczenia pieniężnego jest obligatoryjne w przypadku skazania za przestępstwo z art. 178a§ 1 kk od kwoty minimalnej 5 000 złotych.

Okoliczności faktyczne uzasadniały nadto przypisanie oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu przestępstwa z art. 226§ 1 kk i art. 190§ 1 kk przy zastosowaniu art. 11§ 2 kk. Podczas bowiem wykonywania przez funkcjonariusza

publicznego, funkcjonariusza Policji, S. J. czynności służbowych doprowadzenia do przeprowadzenia badań trzeźwości na terenie Komendy Powiatowej Policji w O. znieważał tego funkcjonariusza słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe w związku z pełnieniem właśnie przez S. J. tych czynności w ramach obowiązków służbowych. Nadto w tym samym czasie w swych wypowiedziach oskarżony groził S. J. pobiciem, pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim, chciał bowiem znieważać, czyli obrazić i poniżyć funkcjonariusza publicznego policjanta S. J., o czym świadczy treść wypowiedzianych przez niego słów bardzo wulgarnego treści. Przy czym słowa te wypowiadał podczas i w związku z wykonywanymi wobec niego czynnościami służbowymi przez tego policjanta. Były te wypowiedzi wprost rekeją na czyny i słowa funkcjonariusza Policji, wykonującego zwykle czynności służbowe. Chciał też grozić temu policjantowi używając słów, w których zapowiadał mu w słowach również wulgarnych pobicie, nasłanie kolegów, którzy go pogrzebią. W tych wypowiedziach zawarta jest zatem groźba pozbawienia życia, bo jak inaczej rozumieć słowa, że ktoś zostanie pogrzebany, wcześniej „zapiardolony”. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego S. J. te groźby wzbudziły w nim obawę, że będą spełnione. Obawa spełnienia tych groźb była obiektywnie uzasadniona. Oskarżony mianowicie przy wypowiadaniu tych słów był bardzo agresywnie nastawiony do pokrzywdzonego, słowa groźby powtarzał a przede wszystkim nie liczył się nawet z tym, że te groźby wypowiada w obecności innych funkcjonariuszy Policji. Oskarżony dał dowód tego, że nie ma respektu przed Policją. Fakt więc, że S. J. jest policjantem nie mógł być dla pokrzywdzonego, żadną gwarancją, iż oskarżony swoich bardzo kategoriycznych groźb nie spełni. Nadto w swoich groźbach oskarżony odwoływał się do działań nie tylko własnej osoby ale nieokreślonej grupy kolegów z O.. Co niewątpliwie potęgowało u pokrzywdzonego odczucie obawy w związku z wypowiedzianymi groźbami.

Wymierzono za powyższe przestępstwo karę na podstawie art. 190§ 1 kk w związku z art. 11§ 3 kk, jako przewidującego surowszą odpowiedzialność karną. Kara 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne 30 godzin miesięcznie jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości tego czynu oskarżonego. Jako okoliczności obciążające potraktowano fakt, że oskarżony posługiwał się skrajnie wulgarnymi określanymi, przez co stopień upokorzenia pokrzywdzonego był niewątpliwie wyższy, nadto działał on w obecności innych osób, a słowa zniewagi oraz groźb karanych nie były pojedyncze, ale wielokrotnie powtarzane. Jako okoliczność łagodzącą potraktowano dotychczasową niekaralność oskarżonego. Zachowanie się pokrzywdzonego S. J. natomiast w żaden sposób nie przyczyniło się do wzburzenia oskarżonego, ale jedynym powodem takiego zachowania się oskarżonego była jego wewnętrzna agresja i wpływ alkoholu. Świadczenie B. M., J. P. oraz K. K., jak to już wyżej wskazano, zaprzeczyli zgodnie, aby S. J. zachowywał się prowokacyjnie wobec oskarżonego. Z zeznań świadka B. M. wynika nawet, że kiedy S. J. wycofał się, odszedł od stolika, to oskarżony dalej do niego podchodził, prowokował do potyczek słownych.

Orzeczenie kary łącznej ograniczenia wolności mogło nastąpić zgodnie art. 86§ 1 kk od 6 miesięcy do 12 miesięcy. Kara łączna 8 miesięcy pozbawiania wolności odpowiada zawartości kryminalnej obu czynów oskarżonego, w szczególności uwzględnia jego wysoki stopień winy oraz dotychczasową niekaralność. Kara ta winna uzmysłowić oskarżonemu naganność jego zachowania i przeciwdziałać popełnieniu nowych przestępstw w przyszłości. Zarówno bowiem kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym, jak i naruszanie godności osobistej funkcjonariusza Policji są czynami wysoce karygodnymi. Kara za takie czyny winna więc odznaczać się odpowiednim stopniem dolegliwości, aby właściwie kształtować społeczną świadomość prawną. Takie zaś kryteria spełnia kara 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne 30 godzin miesięcznie.

Na poczet kary łącznej na podstawie art. 63§ 1 kk zaliczono oskarżonemu okres jego zatrzymania w zaokrągleniu w górę do pełnego dnia, przyjmując, że jeden dzień tego zatrzymania odpowiada dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Oskarżony jest osobą posiadającą oszczędności, z okresu poprzedniej pracy, nadto jest osobą zdolną do pracy, a zatem jest on w stanie ponieść bez uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny koszty na dość niskim poziomie 390,44 złotych oraz opłatę 180 złotych od kary łącznej ograniczenia wolności. Dalego zasądzone od niego zwrot kosztów sądowych na podstawie art. 627 pkt. kpk.